

Przed kilkoma laty widziałem w Monachium wieżę, złożoną z małych komponentów Jeffa Rowlanda. Ta budżetowa (w pewnym sensie) linia zachowuje główne cechy firmowego wzornictwa, połączone z wykorzystaniem popularnych modułów ICEpower, co wraz z zasilaczami impulsowymi pozwala wpakować wysoką moc w obudowy, które w czasach minionych określono by zapewne jako „midi”, a może nawet „mini”.

59.0

JEFF ROWLAND  
DESIGN GROUP

# Jeff Rowland

## pre Capri/power model 102

■ Alek Rachwald i Aleksandra Chilińska ■

Już widzę oczami duszy zestawienie wzmacniacza JR ze srebrnym magnetofonem Unitra 9010. O ile pamiętam, tej wielkości piecyki dysponowały wówczas mocą rzędu 15-20 W. Czas doprawdy płynie szybko – „stodwójka” oddaje 100 W przy 8 omach.

Recenzowany dziś zestaw to typowa kombinacja przedwzmacniacza i stereofonicznej końcówki mocy. Obudowy wykonano z niezwykle pieczołowitością w firmowym warsztacie. Stanowiąc niemal logo JRDG frontowe ścianki „pofalowane bez pofalowania” (co uzyskano drogą niezwykle sztucznego frezowania) mienią się tęczo. Górna i boczne powierzchnie, choć te są już czarne, poddano podobnemu procesowi. W efekcie wzmacniacze przypominają raczej kosztowne szkatułki niż coś z dziedziny nazywanej potocznie „RTV”.

Front Capri mieści wyświetlacz numeryczny o kolorze i kształcie cyfr, które polubiłem już w czasach, gdy byłem posiadaczem odtwarzacza Linna. Znajduje się tam również pokrętko głośności i małe przyciski zmiany źródeł oraz diody sygnalizujące. Pomimo niewielkiej ścianki frontowej tak zaprojektowany przód przedwzmacniacza sprawia wrażenie proporcjonalnie zasiedlonego. Końcówka mocy nie ma nawet tego, gdyż mieści się na niej jedynie mała dioda wskazująca stan urządzenia.

Przedwzmacniacz wyposażono w wejścia i wyjścia zbalansowane (oraz typowe wejścia i wyjścia RCA). Zdublowane wyjścia pozwalają podłączyć więcej końcówek mocy, natomiast gniazda pomijające przedwzmacniacz znajdują zastosowanie w instalacjach wielokanałowych. Zasilacz jest impulsowy, podobnie jak w końcówce mocy. Regulacja wzmocnienia odbywa się za pomocą potencjometru z optycznym odczytem położenia. Do zestawu dołączono zgrabny i funkcjonalny pilot; można też zainstalować

opcjonalną kartę przedwzmacniacza korekcyjnego MM/MC.

Niewielką końcówkę mocy zdobią znakomite (mówię to z doświadczenia) gniazda zaciskowe Cardasa. Umieszczenie widełek w czymś takim to poezja. Z tyłu widnieją też wejścia XLR i standardowe gniazdo IEC. Na nic innego w zasadzie nie ma już miejsca. Jako że wzmacniacz zawiera dwa kompletne moduły (po jednym na kanał, wraz z oddzielnymi zasilaczami), można go określić jako dual-mono.

Jak na Jeffa Rowlanda Capri i dedykowane wzmacniacze są rzeczywiście niedrogie. Pamiętam wręcz monstrialne ceny szczytowych monobloków JRDG z ery analogowej. Również współczesne topowe modele pod tym względem nas nie oszczędzają. To moje drugie spotkanie ze wzmacniaczem tej firmy od czasu, kiedy przeszła na amplifikację cyfrową (lub półcyfrową, jeśli ma być ściśle). Test najwyższej integry Continuum pozostawił jak najlepsze wrażenia. Byłem zaskoczony, że z popularnych modułów można uzyskać brzmienie tej klasy. Jednak Continuum to bardzo duże pieniądze i duży wysiłek konstrukcyjny – z oryginalnych elementów wzmacniających pozostało tam niewiele; zwłaszcza standardowe zasilanie zastąpiono zupełnie innym. W efekcie Continuum nie tylko pięknie grało, ale i ważyło jak diabli. Capri i model 102 to przy nim piórka. Ile z dźwięku referencyjnego Jeff Rowland zawarł w znacznie tańszej, za to dzielonej kombinacji?

Alek Rachwald

### Opinia 1

#### System

**Gramofon:** VPI Aries 3 upgrade/Zu 103

**Przedwzmacniacz korekcyjny:**

RCM Prelude

**Wzmacniacz zintegrowany:**

SoundArt Jazz

### Wzmacniacz Jeff Rowland pre Capri/power model 102

|                                       |   |
|---------------------------------------|---|
| <b>Dystrybucja:</b>                   | LPI                                       |
| <b>Ceny:</b>                          |   |
| <b>Przedwzmacniacz Capri</b>          | 9905 zł                                   |
| <b>Końcówka mocy model 102:</b>       | 5512 zł                                   |
| Dane techniczne                       |   |
| <b>Przedwzmacniacz Capri:</b>         |   |
| <b>Wzmocnienie:</b>                   | 14 dB                                     |
| <b>Krok wzmocnienia:</b>              | 0,5 dB                                    |
|                                       | (+/- 0,03 w całym zakresie)               |
| <b>Pasma przenoszenia:</b>            | 10 Hz - 350 kHz                           |
|                                       | (-3 dB/8 Ω)                               |
| <b>Maksymalny poziom na wejściu:</b>  |   |
|                                       | 13,5 V (RMS)/0 dB                         |
| <b>THD+N:</b>                         | < 0,001 %/2 V                             |
|                                       | (RMS, wyjście, 20 Hz - 20 kHz)            |
| <b>Sygnal/szum:</b>                   | > 100 dB                                  |
| <b>Separacja kanałów:</b>             | > 105 dB (20 Hz - 20 kHz)                 |
| <b>Impedancja wejściowa:</b>          | 48 kΩ (XLR i RCA)                         |
| <b>Impedancja wyjściowa:</b>          | 80 Ω (XLR), 40 Ω (RCA)                    |
| <b>Wejścia:</b>                       | 2 x XLR, RCA unity gain (bypass), 2 x RCA |
| <b>Wyjścia:</b>                       | RCA, XLR                                  |
| <b>Phono MM/MC:</b>                   | opcja                                     |
| <b>Masa:</b>                          | 4,26 kg                                   |
| <b>Wymiary (w/s/g):</b>               | 7,4/3,48/19,2 cm                          |
| <b>Końcówka mocy model 102:</b>       |   |
| <b>Moc wyjściowa:</b>                 | 100 W/8 Ω, 200 W/4 Ω                      |
| <b>Zakres częstotliwości:</b>         | 5 Hz - 65 kHz, -3 dB/8 Ω                  |
| <b>Szczytowy prąd wyjściowy:</b>      | 11 A                                      |
| <b>Zalecana impedancja głośników:</b> | 3-16 Ω                                    |
| <b>Impedancja wejściowa:</b>          | 48 kΩ                                     |
| <b>THD+N:</b>                         | 0,02 %/1 kHz                              |
| <b>IMD CCIF 14/15 kHz:</b>            | < 0.0005%, 10 W, 4 Ω                      |
| <b>Współczynnik tłumienia/1 kHz:</b>  | > 1000                                    |
| <b>Wzmocnienie:</b>                   | 27 dB                                     |
| <b>Wejścia:</b>                       | XLR                                       |
| <b>Masa:</b>                          | 3,4 kg                                    |
| <b>Wymiary: (w/s/g):</b>              | 7,4/3,48/18,5 cm                          |

**Kolumny:** Avcon ARM

**Łączówki:** Argentum 6/4 Silver, Zu Wylde

**Przewody głośnikowe:** Argentum 6/4

**Przewody zasilające:** Zu Mother,

IsoTek Optimum

**Filtr sieciowy:** IsoTek Sigmas

Jest duet Capri/model 102 odpowiednikiem Continuum dla oszczędnych czy też nie? Zależy... na czym nam zależy. Słuchając testowanej kombinacji z kolumnami, które łatwo wysteruje nawet lampa, szybko doszedłem do wniosku, że Capri/102 są bliskimi krewnymi Continuum. Jednocześnie



dzieli je różnica, która być może usprawiedliwia różnicę w cenie.

Najpierw cechy wspólne: małe combo Jeffa gra podobnie przyjaznym, bogatym tonalnie dźwiękiem co zintegrowany flagowiec. Nawiasem mówiąc, dźwięk tego rodzaju coraz bardziej kojarzy mi się z modułami ICEpower, chociaż zdarzają się odstępstwa. Pięknie lśniąć i świecić, mała parka wypełniła pokój spokojnym, łagodnym i dość neutralnym brzmieniem. Kameralistyka, zwłaszcza klasyczna, wypadła bardzo dobrze, jeżeli nie we wszystkich aspektach, to przynajmniej w dziedzinie barwy wszystkich rejestrów i wykończenia wysokich tonów. Instrumenty drewniane pozostały drewniane. Blachy prezentowały się świetliście, choć w nieco ciepłym odcieniu, kojarzącym się raczej ze złotem niż srebrem. Z instrumentami strunowymi bywało różnie, bowiem pojawiało się lekkie pogrubienie, zaś w przypadku gitary – „unylonowanie” stalowych strun. Oczywiście nie przekraczało to granic neutralności, ale w porównaniu ze sprzętem odniesienia – było zauważalne.

Odsłuch dużych grup wykonawczych (big bandy, orkiestry symfoniczne) wzbudził mieszane uczucia. Z jednej strony należy docenić ciepło i naturalność dźwięku, a także dobrą separację w górnych rejestrach i zadowalającą scenę stereofoniczną. Z drugiej – efekt częściowo psuł pewien brak motoryki, „drajwu” obecnego w dźwięku wyższego modelu. Zanim dochodziło do dużych spiętrzeń dźwięku, zanim orkiestra zaczynała gnać na łeb na szyję, grało przyjemnie, ale kiedy wchodziło tutti, dźwięk się spłaszczał, a niskie tony eksponowały swą miękkość. Nie jest to efekt pożądany, choć być może ułatwia słuchanie niektórych utworów. Doszedłem do wniosku, że duży głośnik odtwarzający duże składy, a także najniższe tony kontrabasu to nie żywioł tego małego wzmacniacza.

Na podstawie tych doświadczeń mogę przypuszczać, że zestaw Capri/model 102 może się sprawdzić z niewielkimi, szybki-

mi monitorami na podstawkę. Taki eksperyment zaplanowała Ola dla potrzeb drugiej recenzji i ciekaw jestem, co z niego wyniknie.

Na pewno combo Jeffa Rowlanda nie jest wzmacniaczem zaprojektowanym do wypełniania dźwiękiem dużych pomieszczeń. W pokoju o powierzchni poniżej 20 m<sup>2</sup>, napędzając małe głośniki, duet JRDG powinien pokazać te same zalety, które w nim odkryłem, jednocześnie nie punktując wad.

Wracając do pytania zadanego na początku recenzji: co różni małego Jeffa Rowlanda od dużego? Są to wzmacniacze przeznaczone do innych pomieszczeń i systemów. W przypadku Continuum różnica w cenie wzięła się najwidoczniej z mocy oraz wydajności prądowej zasilacza. Zdaje się, że po obudowie to zasilacz jest najdroższą częścią wzmacniacza mocy.

Alek Rachwałd

## Opinia 2

**Odtwarzacz CD:** Advance Acoustic MCD-403/MDA-503

**Wzmacniacz zintegrowany:** SoundArt Jazz

**Kolumny:** Avcon ARM, ESA Triton 1

**Łączówki:** Argentum 6/4 Silver, Zu Wylde

**Przewody głośnikowe:** Argentum 6/4

**Przewody zasilające:** Zu Mother,

IsoTek Optimum

**Filtr sieciowy:** IsoTek Sigmas

JRDG to firma, której produktów nie da się pomylić z niczym. Panele czołowe to duraluminium frezowane z taką precyzją, że powierzchnia wydaje się załamana, pozostając jednocześnie praktycznie gładką w dotyku. Zegarmistrzowska robota. Efekt jest szalenie przyjemny dla oka, dając wrażenie lekkości i niewymuszonej elegancji.

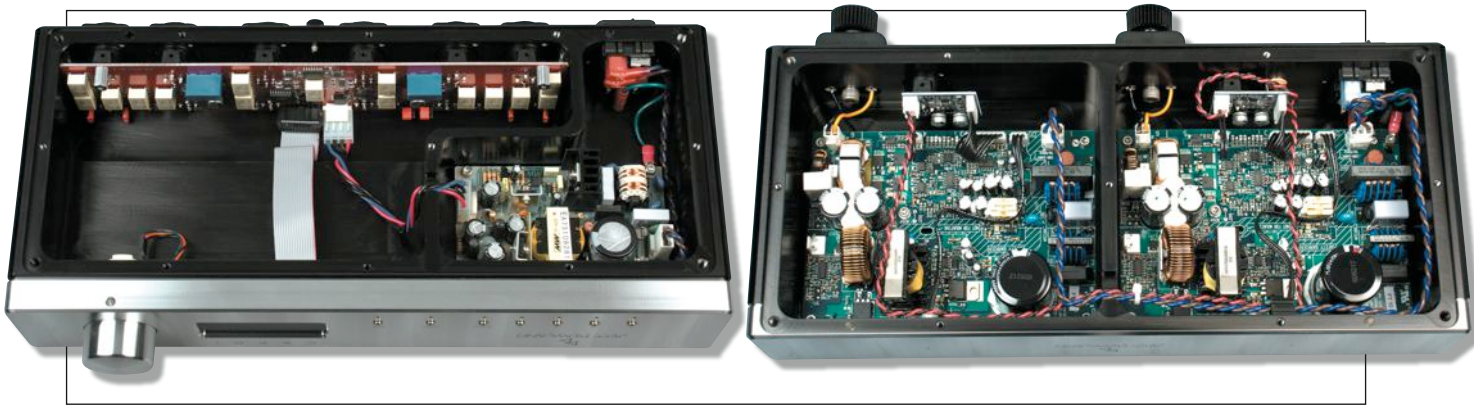
Testowany duet to przedwzmacniacz Capri i końcówka mocy model 102. Już na początku odsłuchów stwierdziłam, że mały wzmacniacz nie powstał z myślą o zasilaniu dużych głośników. W przypadku monitorów Avconu dynamika balansowała na granicy akceptacji, a barwa brzmienia była zbyt ciepła i do przesady okrągła. Brakowało precyzji i kontroli basu, który - pomimo że swą ilością powodował mrowienie w żołądku - przeskadzał w odbiorze całości.

Kontrabas Majora Holleya na płycie „Midnight Blue” Kenny’ego Burrella przyprawił o smutek. Ballady Sonny’ego Rollinsa wypełniły pokój głębokim, leniwym dźwiękiem. Jednak cóż z tego, że był on głęboki, skoro wszystko działo się jakby wolniej. Mocniejszym akcentom brakowało siły i energii. Całość rozmywała się, tworząc bezkształtną masę. O ile symfonia brzmiała jako tako, to przy jazzie z wydobywającego się z kolumn „misia” można było z powodzeniem zrobić kosmaty dywan. Odniosłam wrażenie obcowania z leniwymi kluskami. To brzmienie znajdzie zapewne zwolenników, jednak dla mnie była to przesada – grało zbyt nisko i zbyt niewyraźnie.

Wokalom również brakowało naturalności – Cesaria Evora w „Besame Mucho” brzmiała jakoś męsko, a charakterystyczny niski, seksownie zachrypnięty głos Toma Waitsa przypominał raczej Jana Himilsbacha; sex-appeal wyparował.

Wysokotonowej wstędy Rowland dosyć się spodobał. Delikatne drżenie blach rozchodziło się dźwięcznie; dało się nawet wyizolować ruch miotełek po talerzach. Słychać było, jak smyczek dotyka poszczególnych strun skrzypiec, tak jakby muzyk stał tuż obok. Jakość i precyzja wysokich





dźwięków zaskakiwały tym bardziej, że zachowanie basu nie napawało optymizmem. Łączne wrażenie jednak pozostało nie najlepsze i nie wydaje się, by był to odpowiedni zestaw do tego typu głośników.

Różnica po podłączeniu niewielkich monitorów ESA Triton1 okazała się diametralna. Całość jawiła się niewiarygodnie dynamicznie. Duet zagrał, jakby został dla siebie stworzony. Wszystko zaczęło do siebie pasować i znalazło się na swoim miejscu. Zniknął mdły bas, a brzmienie stało się przyjemnie aksamitne i ocieplone tylko tyle, ile trzeba. Niskie tony nie przesłaniały reszty pasma, były żywe, dynamiczne i trzymane w ryzach.

Tritony oddawały zarówno siłę, jak i miękkość najniższych rejestrów basu i bębnow zawartych na płycie Alchemika „Dracula in Bucharest”. Test sceny i planów z „Amused to Death” Watersa również wypadł znakomicie. Scena była wyraźna, choć nie bardzo szeroka, a plany – czytelne.

Z przyjemnością oddałam się odsluchom repertuaru symfonicznego. Smyczki, klarnety i oboje w „Weselu Figara” brzmiały dźwięcznie i naturalnie, podobnie jak znakomite głosy operowe. Test z repertuarem jazzowym był już czystą formalnością. Saksofon Coltrane’a rozpałał zmysły, trąbka Davisa pętała umysł,

a słodki wokal Beth Gibbons z Portishead niemalże wszczał się przez skórę.

Recenzowany zestaw to wyrafinowane piękno zamknięte w prostocie. Bardzo dobrze pasuje do niewielkich głośników o niezbyt analitycznym charakterze. Sprawdza się w systemie przeznaczonym do nagłośniania niewielkich pomieszczeń, gabinetu czy sypialni. W połączeniu z kolumnami pokroju Tritonów zapewni wiele miłych doznań. Jeśli zaś chodzi o cenę, cóż, jest adekwatna do wyglądu i jakości wykończenia. Uroda kosztuje, czy się to komuś podoba, czy nie.

Aleksandra Chilińska



**Bezkompromisowe  
Rozwiązania Audio**

☎ 22 734-00-56 / 606 917-718 AVCON  
 🌐 www.avcon.com.pl Wierzbowa 2  
 ✉ avcon@avcon.com.pl 05-870 Błonie

AVCON jest producentem wysokiej klasy zestawów głośnikowych. To, co wyróżnia nas na tle innych firm, to szerokie zastosowanie wyrafinowanych przetworników wstęgowych. Dzięki temu brzmienie naszych kolumn nacechowane jest swobodą oraz niezwykłą precyzją odtwarzania detali. Dodatkowym atutem są perfekcyjnie wykonane obudowy oraz staranny dobór jakościowy wszystkich komponentów.

Każdy zestaw znajdujący się w ofercie można odsłuchać. Zapraszamy wszystkich chętnych do przyjazdu z własną elektroniką. Ponadto istnieje możliwość prezentacji zestawów w systemie klienta oraz wypożyczenia na kilka dni w celu dokładnej weryfikacji walorów brzmieniowych.

Zapraszam wszystkich miłośników dobrego brzmienia



**KOLUMNY GŁOSNIKOWE**



**WZMACNIACZE LAMPOWE Tri**



**PANELE AKUSTYCZNE**



**Levaner**  
40Hz - 20kHz  
80hm  
60W  
86dB  
22/30/100cm  
26kg / sztuka



**Tivano**  
45Hz - 20kHz  
80hm  
150W  
87dB  
22/40/42cm  
20kg / sztuka



**Suestado**  
35Hz - 20kHz  
40hm  
80W  
91dB  
22/40/110cm  
34kg / sztuka

BESTSELLER 2009



**Nortes**  
30Hz - 20kHz  
80hm  
150W  
86dB  
25/40/110cm  
45kg / sztuka



**Avalanche**  
Reference Monitor  
30Hz - 20kHz  
60hm  
100W  
88dB  
35/32/75cm  
(100cm)